Rok IV. Czwartek 13 Czerwca 1918 r. Nr. 131.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.: kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.: kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Z kroniki Bobrujska.

Wychodząca w Bobrujsku pod cenzurą „Placówka" w n-rze 79 z 23 maja pisze:

„Stało się. I-szy Korpus Polski........ i nikt tego faktu zmienić nie może. Pozostała jedynie istność fizyczna korpusu, bez jego duszy, jaką była idea służby Ojczyzny i bez podstawy prawnej, jaką była przysięga na wierność Radzie Regencyjnej — jako przedstawicielce Niepodległej Polski. By do nieszczęść, które na nas spadły nie dodawać nowych, należy obecnie dążyć do jaknajrychlejszego zlikwidowania i fizycznego ciała b. korpusu Polski. Galwanizowanie trupa do niczego doprowadzić nie może. Trup może się tylko rozkładać i jadem swej zgnilizny zatruwać życie. Wystąpienie poszczególnych części, czy cząsteczek b. korpusu byłyby jedynie bezpłodną i daremną ofiarą. Z całości organizmu dusza już uleciała. Ktokolwiekby się łudził, że to martwe ciało potrafi ożywić, lub dla dalszej przyszłości zakonserwować, przyczyni jedynie sobie i narodowi całemu nowych przejść bolesnych i nowych nieszczęść. W imię spokojnej pracy przy pługu i warsztacie, zalecał dowódca b. korpusu, zgodę żołnierzy na twarde warunki niemieckie. Należy tedy dążyć do tego, by jaknajrychlej wrócić do niej mogli ci, którzy jedynie pracą spokojną, nie zaś krwawym żołnierskim znojem chcą i umieją służyć Ojczyźnie. Obyż w tej spokojnej pracy doznali większego powodzenia, aniżeli w zawodzie żołnierza polskiego!".

„Wczoraj—czytamy tamże—o godz. 9-ej rano prawie cała załoga bobrujska zgromadziła się na placu koszar kutajskich. Generał Dowbór - Muśnicki, po przywitaniu się z uszykowanymi żołnierzami, wszedł na automobil i wezwał żołnierzy, by go otoczyli kołem. W dłuższem przemówieniu generał wyjaśnił motywy, które go skłoniły do przyjęcia ciężkich warunków niemieckich. Posłuszeństwo w stosunku do Rady Regencyjnej, która w liście swym zaleca unikanie ostrego konfliktu oraz chęć zaoszczędzenia życia ludzkiego, uniknięcia rozlewu krwi—oto główne motywy, które skłoniły generała do podpisania umowy. W głębokiem milczeniu, przerywanem niekiedy spazmatycznym szlochem, wysłuchali żołnierze tego przemówienia. Płakał i sam mówca. Wielkie kolisko...... słuchaczów, na komendę dowódców rozstawiło się znowu w równe szeregi, żołnierze przy dźwiękach orkiestry rozeszli się do koszar".

W środę nad ranem, 22 maja, w twierdzy Bobrujskiej odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym porucznik I-go korpusu polskiego Antoni Przemysław Gielniewski. Z kartki pozostawionej dowiedziano się o przyczynie śmierci. Słowa ś.p. Gielniewskiego obleciały jak błyskawica po koszarach, czyniąc wstrząsające wrażenie.

Oba pisma polskie w Bobrujsku „Placówka" i „Żołnierz Polski" nawoływały jednocześnie do zachowania powagi i porządku.

„Niech nas Bóg zachowa — wzywa „Placówka" — by ci, co noszą mundury polskie, byli sprawcami grabieży i gwałtów! Czuwać nad tem musi każdy żołnierz polski. W Waszych rękach jest honor imienia polskiego, honor wojska polskiego! A przytem pamiętać należy, że czyny niegodne i nikczemne ze strony poszczególnych żołnierzy naszych mogłyby doprowadzić do znacznego obostrzenia warunków, jakim musiał się poddać I. korpus. Byłoby smutne nad wszelki wyraz, gdyby obca siła przychodziła tu w roli czynnika, przywracającego ład i porządek, pogwałcony przez zbrodnicze czyny żołnierzy polskich. Wierzymy mocno, że do takiej hańby nie dojdzie".

„Placówka" z 29 maja zawiesiła swoje wydawnictwo. Żegnając się z czytelnikami, wyjaśnia, że wobec likwidowania się korpusu odpadają zadania, które stawiła sobie „Placówka" na gruncie Bobrujska.

Jak wiadomo, dziennik ten zaczął wychodzić w Mińsku, od paru zaś miesięcy wychodził w Bobrujsku. Redaktorem był Antoni Sadzewicz, wydawcą K. Prócnik.

Druga lista strat II-go Korpusu w bitwie pod Kaniowem

„Przegląd Polski" z 1 czerwca zamieszcza drugą listę strat II-go korpusu: Zabici: Antoni Zajączkowski—sierż. 14 pp. Ranni oficerowie: Chojnowski Leon, Burian Franciszek, Baczkowski Mieczysław, Lerzechowski Michał, Staszewski Feliks, Kutkiewicz Józef, Gawryłkiewicz Franciszek. Podoficerowie i szeregowcy: Jodłowski Marcin, Wiśniewski Jan, Oleksiewicz Franciszek, Sobol Ludwik, Sokulski Aleksander, Hagiel Władysław, Russak Jan, Leszczyński Józef, Załuski Leon, Czarniecki Mieczysław, Kuźniarski Kazimierz, Regielski Stefan, Nowicki Mieczysław, Iwanowski Konstanty.

O tron litewski.

O jednego z książąt Rzeszy. — List p. Erzbergera. — Republika „Sächsische Volkszeitung". — Czy Litwa się godzi?

LWÓW.

Nie ulega już wątpliwości, że wszystkie prawicowe i centrowe obozy niemieckie pragną widzieć na „tronie" litewskiem jednego z książąt Rzeszy. Podczas jednak, gdy część zwolenników tego planu występuje za księciem saskim, drudzy chcą osadzić księcia Urach z rodziny wirtemberskiej (nie jest to książe obecnie panujący).

Poseł Erzberger wystosował do redakcyi „Kölnische Volkszeitung" list otwarty, w którym nazywa unię sasko-litewską niedorzecznością. Litwa nie może być rządzona wedle saskiej recepty. Jako kraj katolicki, chce mieć władcę katolickiego, przedewszystkiem zaś władca ten musi być stale w kraju osiadłym. Ze wszystkich tych względów uznaje za najodpowiedniejszego kandydata księcia Uracha.

List ten wywołał replikę ze strony centrowców saskich, którzy w „Sächsische Volkszeitung" stwierdzają, że w razie unii personalnej litewsko - saskiej nie byłoby mowy o rządzeniu kraju wedle saskiej recepty, lub przez rząd saski, że raczej rząd w kraju sprawować będzie władca przy pomocy litewskiego rządu i litewskiego parlamentu. Król saski jest również władcą katolickim, kwestya zaś czy on sam, czy przez namiestnika rządzić będzie nie jest sprawą doniosłej wagi. W Saksonii i na Litwie uważają unię sasko-litewską za drogę możliwą do pomyślnego załatwienia sprawy.

Omawiając spór ten, pisze „Berliner Tagblatt", że pominięto w nim sprawę najważniejszą, to jest kwestyę, czy Litwa na związek taki z Saksonią się godzi. Walki dynastyczne i ambicye poszczególnych książąt uważa za mało znaczące. Wypowiada wreszcie nadzieję, że sejm Rzeszy będzie miał możność przed ostateczną decyzyą wypowiedzieć swe zdanie.

Dymisya p. Jołtuchowskiego.

„Przegląd Polski" z 4 czerwca donosi:

Komisarz Chełmszczyzny, Podlasia i zach. Wołynia z ramienia Rady Centralnej, p. Skoropis-Jołtuchowskij, który w tych dniach przybył do Kijowa dla złożenia sprawozdania rządowi, został zawiadomiony przez p. Woronowicza, że ma się usunąć z zajmowanego stanowiska i wszelkie sprawy swego komisaryatu oddać wyznaczonemu na swe miejsce staroście. P. Jołtuchowskij jest wybitnym członkiem partyi ukr. s. r. i podczas wojny pozostawał w Berlinie w roli przedstawiciela związku wyzwolenia Ukrainy.

Ten sam dziennik z 1 czerwca donosi:

Ukraińskie ministeryum wyznań zatwierdziło projekt utworzenia duchownego kollegium Chełmskiego, jako organu tymczasowego, któremu powierzone ma być kierownictwo życiem kościelnem na Chełmszczyźnie i w innych miejscowościach ewakuowanych. Arcybiskup Eulogiusz wziął owo kollegium pod swoją „opiekę".

W dniu 31 maja b. r. odjeżdżała z Białej ze stacyi w Bielsku, Rada szkolna krajowa po czteroletnim pobycie w Białej. Szkoły polskie pragnęły władzę szkolną pożegnać na kolei. Naczelnik stacyi oświadczył jednak, że takiej ilości dzieci nie może wpuścić na dworzec.

Wówczas dyrekcye szkół postanowiły pójść z młodzieżą poza stacyę w pola i tam na drodze polnej, prowadzącej wzdłuż toru, ustawić się i rzucić ostatnie okrzyki pożegnania.

Z pola bitew.

Pod Reims trwa walka dalej, ale niema już tego znaczenia, jak to było jeszcze przed dwoma dniami.

Rozgrywają się potyczki lokalne, niezwykle zażarte i krwawe, gdzie najlepsze wojska stają naprzeciw siebie, oko w oko.

Francuzi rzucili do obrony miasta pułki Senegalczyków, na pół dzikie i niezwykle okrutne.

Są to najlepsze oddziały cudzoziemskie, jakiemi rozporządza Francya.

Generalny sztab niemiecki przyznaje tym murzyńskim wojskom wielkie męstwo i wytrwanie, wyrażając się dobitnie: „Senegalczycy biją się jak lwy". Podobna walka trwa w okolicy miasta Soissons, pierś o pierś, nieubłaganie na noże.

Zapasy te przypominają najkrwawsze epizody z średniowiecznych bojów, gdzie pardonu nie znano i życia nie szczędzono.

Po chwilowem zatrzymaniu się niemieckiej ofenzywy, zaniepokojona jest entente wieściami z frontu włoskiego, gdzie zdaniem koalicyjnych generałów, lada dzień należy się spodziewać natarcia wojsk austryackich. Wymieniają już nawet miejscowość, obok której nastąpi uderzenie.

Dwa są w tym kierunku przypuszczenia, nawzajem się spierające. Nad Piawą, czy w Tyrolu.

Z ROSYI.

Aresztowanie Iłowajskiego.

„Dziennik Kijowski" z 1 czerwca donosi wedle „Nowosti Dnia", że profesor historyi, znany autor podręczników szkolnych, Iłowajski, został aresztowany i znajduje się w szpitalu więziennym. Iłowajskiego aresztowano skutkiem denuncyacyi jego własnej kucharki, według jednych za „kontrewolucyę", według drugich za przechowywanie zapasów. Zresztą rewizya w mieszkaniu profesora pozostała bezowocna.

Reprezentant Rosyi w Wiedniu.

„Zmiana Truda" donosi, iż rząd rad delegatów został urzędowo powiadomiony przez austryackiego ministra spraw zagranicznych o uznaniu przez Austro-Węgry nominacyi Kamieniewa przedstawicielem Rosyi w Wiedniu. Jednocześnie baron Burian zakomunikował rządowi rad delegatów, iż Austrya zwróciła się z urzędowem zapytaniem do rządu finlandzkiego w sprawie zwłoki w uwolnieniu Kamieniewa.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 10 czerwca. Urzędowo donoszą:

Nieprzyjacielskie natarcia koło Caposile i na kilku miejscach weneckiego frontu górskiego zostało odpartych jak w dniach poprzednich.

Jedna z naszych eskadr bombowych uzyskała w ataku na włoskie place lotnicze w Trewizo i Monte Belluno liczne celne ugodzenia.

Ogień, jaki nieprzyjaciel od dłuższego czasu skierowuje na miejscowości le-

żące poza naszym frontem nad Piawą przypłacają codziennie włoscy obywatele życiem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 10 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Między Arras i Albert, na południe od Sommy i nad Avre ożyła walka artyleryjska. Żywa czynność wywiadowcza utrzymywała się dalej.

Front armii niemieckiego następcy tronu. W silnych atakach wtargnęliśmy wczoraj w teren górski na południowy zachód od Nayon. Na zachód od Mac zajęliśmy francuskie pozycye koło Mortener i Orvillers i przedarliśmy się poza Cuvilly-Ricquebourge. Na wschód od Mac zdobyliśmy wzgórza Gury. Mimo nieprzyjacielskiego oporu wywalczyła sobie nasza piechota drogę przez lasy Ricquebourge i Lamote i wyparła nieprzyjaciela poza Bourmont-Mareuil. Na południe i południowy wschód od Lassigny wtargnęliśmy głęboko w las Tiacourt.—Gwałtowne kontrataki Francuzów zostały odparte. Wzięliśmy do niewoli około 8.000 jeńców i zdobyliśmy działa.

Na froncie do Aisny aż do Reims położenie było niezmienione. Lokalne walki na północ od Aisny, na północny zachód od Chateau-Tierry i koło Vregny dały nam jeńców.

Wczoraj zestrzelono 38 samolotów i 6 balonów na uwięzi. Por. Kroll odniósł 27 i 28 zwycięstwo w powietrzu por. Udet 27, a por. Kirstein 23.

Ludendorff.

Telegramy.

Kontrofenzywa francuska.

ZURYCH. „Zürcher Tagesanzeiger" donosi:

Generał Foch zbiera swoje siły, ażeby wykonać przeciwuderzenie, które widocznie ma się zamienić na wielką przeciwofenzywę pomiędzy rzekami Aisne i Marne. Od wyniku tej bitwy będzie zależeć los Paryża.

Łodzie podwodne na wodach amerykańskich.

NOWY JORK. Łódź podwodna zatopiła norweski parowiec „Vinland", o pojemności 1.143 ton. Załogę wysadzono na ląd.

Ostrzeliwanie Paryża nowem działem olbrzymiem.

GENEWA. Agencya Havasa donosi: Nowego bombardowania Paryża dokonano nowemi działami. Kaliber wynosi 24 centym., podczas gdy poprzednie działa niemieckie miały kaliber 21. Pociski nowego działa eksplodują o wiele gwałtowniej i wyrządzają większe spustoszenie aniżeli dawniejsze.

Czwarta ofenzywa niemiecka.

GENEWA. „Matin" pisze, że Niemcy prawdopodobnie wkrótce rozpoczną czwartą ofenzywę. Obecna pauza będzie krótka.

„Journal" donosi, że sytuacya pod Reims jest nadal krytyczna.

Port nowojorski ma wygląd wojenny.

BERLIN. Do „Lokalanzeigera" donoszą, że całe wybrzeże amerykańskie, zwłaszcza port nowojorski ma wygląd wojenny. Reflektory elektryczne czynne są przez całą noc, mnóstwo hydroplanów przelatuje nad wybrzeżem i przystaniami.

Wojna się skończy w ciągu 8 miesięcy.

AMSTERDAM. Urzędowe nowojorskie sprawozdanie giełdowe z 6 czerwca zapisuje fakt, że ponownie pozawierano wielkie zakłady w sprawie końca wojny na giełdzie nowojorskiej mianowicie, że wojna światowa będzie zakończona w przeciągu 8 miesięcy.

Zbrojenia Ameryki.

WASZYNGTON. (Reuter). Marszałek Crowder zarządził rewizyę klasowego projektu rekrutacyjnego, aby zaradzić licznym nieprawidłowościom w wielu miastach. Nowe to zarządzenie ma dać, jak sądzą, jeszcze pół miliona ludzi.

Afryka południowa wszystkie siły oddaje.

ESCOURT. (Reuter). Botha oświadczył w swej mowie, że Afryka południowa nie byłaby godną swego wolnościowego ustroju, gdyby nie poszła za głosem koalicyi, wołającym o pomoc. Dziś walczy koalicya przeciw przewaoze ale wierzę w Boga, a on nigdy nie dopuści, aby przegrała słuszna sprawa. Gdyby nawet padł Paryż, nie ustaniemy, ponieważ nie chcemy wyrzec się naszej wierności i wolności. (Oklaski). Dalej zaznaczył Botha jako pilną konieczność, by każdy zdolny mężczyzna wstąpił do szeregów i zaakcentował korzystny rezultat jaki dały ostatnie wysiłki celem uzyskania rezerw wojskowych.

Konferencye w Wiedniu.

WIEDEN. Wczoraj przez cały dzień, aż do późnego wieczora odbywały się w prezydyum Rady ministrów i w parlamencie rokowania prezydenta ministrów z przywódcami poszczególnych stronnictw.

W związku z wiadomością, pochodzącą z Krakowa, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego nie powzięto jeszcze definitywnych uchwał, oświadcza dzisiejsza „Morgenztg.", że wedle powszechnego zapatrywania komisya poweźmie uchwałę, która umożliwi przeprowadzenie konieczności państwowych; rząd będzie mógł rozporządzać większością, wprawdzie nie stałą, większość ta jednak umożliwi mu zwołanie parlamentu dla załatwienia naglących spraw.

Zamach na polskie biuro werbunkowe w Londynie.

HAGA. „Daily Telegraph" z 20 maja donosi, że w czwartek w nocy rzucono przez okno do lokalu polskiej misyi wojskowej bombę. Bomba potłukła szyby w budynku i rozbiła krzesło przy biurku porucznika Rozena. Zdaniem dziennika angielskiego, zamach został wykonany przez pewne obce elementy w Londynie, które są przeciwne utworzeniu armii polskiej we Francyi. Porucznik Rezen jest zdania, że zamach obecny jest początkiem znaczniejszych zamachów bolszewickich na tych Polaków, którzy zajmują się rekrutacyą do armii polskiej we Francyi.

Wedle wiadomości, nadeszłych do Berna szwajcarskiego, liczy armia polska we Francyi około 10.000 ludzi.

KRONIKA.

Zwołanie Rady Stanu. Warszawski „Dziennik Wspólny" z 8 czerwca donosi:

Rada Regencyjna zatwierdziła onegdaj uchwałę Rady ministrów w sprawie zwołania Rady Stanu na dzień 22 czerwca. W dniu tym odbędzie się tedy uroczyste otwarcie Rady Stanu.

Administracya Królestwa Polskiego. Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów, które trwało 5 godzin, zostały ukończone narady w sprawie zmian wprowadzonych do projektu administracyi kraju. Przyjęty już obecnie przez Radę ministrów projekt administracyjnego ustroju kraju został wczoraj przedłożony do zatwierdzenia Rady Regencyjnej.

Na najbliższem posiedzeniu Rada ministrów rozpatrzy projekt regulaminu Rady Stanu, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Poświęcenie kaplicy. W tych dniach z upoważnienia Władzy Dyecezyalnej, ksiądz Antoni Gryczyński vice-dziekan i administrator parafii Nabroż, dokonał poświęcenia nowopobudowanej we wsi Mircze parafii Nabroż dekanatu Tomaszowskiego. Uroczystość poświęcenia kaplicy odbyła się przy udziale okolicznych księży oraz licznych włościan.

Pożar w Załawczach. Na każdym kroku daje się odczuć brak organizacyi szczególnej pośród ludności wiejskiej. Nowym przykładem posłużyć może pożar, jaki przed paru dniami miał miejsce we wsi Załawczach, w gminie Turobin. Ogień, który wybuchł z niewiadomej przyczyny, dzięki silnemu wiatrowi, w mgnieniu oka objął cały szereg domostw i zabudowań gospodarczych.

Szalejącemu żywiołowi nie przeciwstawiano żadnej akcyi ratunkowej, mieszkańcy wsi bowiem, miast wszystkiemi siłami starać się o umiejscowienie ognia, wzięli się do ratowania dobytku każdy na swoją rękę. Skutki tego braku organizacyi są fatalne: spłonęło sześć zagród wraz z całkowitym inwentarzem żywym i martwym. Kilkadziesiąt osób pozostało pod gołem niebem i bez żadnych środków do życia.

Tyfus plamisty w Kielcach. „Gazeta Kielecka" donosi: Liczba chorych na tyfus plamisty w Kielcach spadła do 13; zapada na tę chorobę przeciętnie 7 osób tygodniowo. Zdarzają się również sporadyczne wypadki ospy i szkarlatyny.

W powiecie sytuacya pozostaje prawie bez zmiany. Gdy w jednej miejscowości tyfus osłabnie, to w innej znowu wybucha. W Bodzentynie zdarzają się znowu częściej wypadki tyfusu. Ogółem w powiecie w zeszłym tygodniu było 111 chorych na tyfus z czego 45 wypadków wydarzyło się w ciągu jednego dnia.

O epidemii tyfusu plamistego donoszą w dalszym ciągu z Jędrzejowskiego i z okolic Chmielnika. W Chmielniku czynny jest szpital kolumny sanitarnej KBK. Oddział tego szpitala otwarto niedawno w Nowym Korczynie.

Rozruchy aprowizacyjne w Stryju. We czwartek rano tłum kobiet, doprowadzonych do rozpaczy brakiem chleba, zajął groźną postawę. Chłopi, którzy właśnie na targ poprzyjeżdżali z produktami na widok tłumu zaczęli uciekać z miasta, zostawiając ziemniaki, buraki itd. na rynku. Sklepy w jednej chwili w całem mieście zamknięto. Tłum udał się pod piekarnię Bara, gdzie wypiekano białe pieczywo, chcąc dostać się do środka. Dopiero wojsko, które nadeszło, zaprowadziło spokój, obstawiając wszystkie sklepy aprowizacyjne.

Okrutna zemsta dziecka. Pisma poznańskie donoszą: Dnia 20 z. m. zdarzył się tu przy Geisbergstrasse straszny wypadek. Na ulicy bawiło się kilkoro świątecznie ubranych dzieci. Między niemi była też 9-letnia Frieda Krusikowska. Pospierała się ona i wreszcie pobiła z 6-letnią Urszulą Gross. Obrażona mała odeszła i wróciła po kwadransie. Podeszła zupełnie blisko do Kusikowskiej i rzuciła na jej lekką sukienkę zapaloną zapałkę. W jednej chwili ogarnęły płomienie dziewczynkę, która krzycząc rzuciła się na ziemię. Nadbiegli na pomoc przechodnie i stłumili ogień lecz biedne dziecko było już tak poparzone, że je w beznadziejnym stanie odwieziono do lecznicy.

Zdumiewająca wprost jest liczba osób niedobrze się czujących pod względem fizycznym i cierpiących na depresyę duchową, a to wskutek naprężonej pracy i przemęczenia nerwów. Z objawami temi ściśle połączone jest zmniejszenie się pociągu płciowego i energii płciowej. Chorzy tacy muszą zażywać „HORMINĘ", która od lat wielu już okazała się wielce skuteczną przeciw impotencyi i stosowana jest stale przez lekarzy z doskonałym skutkiem. Już po upływie krótkiego czasu staje się możliwa działalność płciowa. Proszę zapytać o to swego lekarza.

„HORMINA" znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych w kształcie pastylek jako „HORMIN MASCULINUM" dla mężczyzn i jako „HORMIN FEMININUM" dla kobiet, po cenie **Mk. 9,75** za pudełko (30 pastylek).

Skład główny: Tow. Akc. Przetworów Chemicznych i Farmaceutycznych HENRYK WELT, Warszawa, Przejazd 5. 1560-1-25.

Z Dąbrowy.

(d) **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Zawodowego** pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, odbyło się d. 5 maja r. b., na które przybyło 122 osób.

Porządek dzienny obejmował następujące punkty: 1) Zagajenie Zgromadzenia, 2) wybór prezydyum, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego Zgromadzenia, 4) wnioski Zarządu: a) powiększenie liczby członków Zarządu do 12 osób, b) przewodniczący kół są członkami Zarządu, c) zatwierdzenie i przyjęcie uzupełnionego regulaminu dla Zarządu Związku, 5) wybór Władz Związku: a) wybór 3 członków Zarządu, b) wybór członków Komisyi Rewizyjnej, c) wybór członków Komitetu Wyborczego, 6) zatwierdzenie 4 regulaminów: dla Komitetu Wyborczego, Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, Biura Pośrednictwa pracy i Kasy Zapomogowej na wypadek utraty posady, 7) zmiana artykułu 3-go § 11 Statutu Związku w sprawie wpisowego i składek członkowskich, 8) zatwierdzenie budżetu na rok 1918, 9) wolne wnioski.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez prezesa Zarządu, p. Adama Stadnickiego, powołano do prezydyum p. Radeckiego jako przewodniczącego, pp. Bonikowskiego i Dąbrowskiego jako asesorów i pp. Hermanowskiego i Czechowskiego jako sekretarzy.

Uchwalono nieznaczne zmiany Statutu, dotyczące zamiany waluty rublowej na koronową, ustalając wysokość wpisowego na 12 koron i miesięcznej opłaty członkowskiej na 4 korony.

Wszystkie regulaminy przyjęto w redakcyi Zarządu i zatwierdzono.

Wybory dały następujące wyniki:

Do Zarządu wybrano: pp. Koralewskiego Wiktora, Bednarskiego Henryka i Nowińskiego Stanisława. Na zastępców: Stechmana Zygmunta, Bekelmana Maksymiliana i Pawła Dudę.

Do Komisyi Rewizyjnej: pp. Goebel Adolf, Łabędzki Stanisław, Podkowiński Wincenty, Głuchowski Franciszek i Hołubiński Antoni. Na zastępców: Chudzyński Maryan, Bośniacki Tadeusz i Hermanowski Kazimierz.

Do Komitetu Wyborczego: pp. Czaplicki Maryan, Balcer Antoni, Chudzyński Aleksander, Bonikowski Aleksander, Ochorowicz Kazimierz, Radecki Henryk, Raźniewski Józef, Wróblewski Józef, Ring Stanisław, Sokołowski Witold, Modliński Gustaw, Kozłowski Wincenty, Kaliszek Wacław, Gawinek Jan, Kubicki Bogumił, Wardęga Mikołaj, Janota Walery, Wojewódzki Wacław, Jędrczak Wacław, Goldhaar Stanisław i Słomczyński Maryan.

Budżet na rok 1918 w sumie Koron 28000,00 uchwalono. Na tem zgromadzenie zamknięto.

Następnie na posiedzeniu w d. 22 maja r. b. Zarząd Związku ukonstytuował się w następujący sposób: p. Stadnicki Adam—prezes, p. Wasilewski Witold—vice-prezes, p. Paszkowski Bolesław—sekretarz, p. Grunwald Włodzimierz—naczelnik Wydziału Skarbowego i Rachuby, p. Malinowski Stanisław—kierownik Biura Pośrednictwa pracy, p. Koralewski Wiktor—kierownik Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

(d) **Chleb podrożał.** Od ub. soboty chleb zdrożał. 2¼ funta kosztuje obecnie 1 k. 40 hal., ale również i smak jego jest niewiadomy, bo kolor zielonkawy, co za nowe są w nim surogaty to chyba analiza nie wykazałaby, jeno stwierdzić można, że codzień droższy i codzień gorszy, po którym możemy spodziewać się zeszłorocznej epidemii (desenteryi).

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.